

REDAKCJA
 Odsłank: Targ Drzewny 3/7
 Gdynia, Mściwoja 9, tel. 22-60

TELEFONY
 Sekretariat 335-80
 Centr. 335-61 do 65
 Dział Miejski 318-97
 Słabo i szos 345-17
 Red. nocny 335-66

Pismo redakcyjne zespołu

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 68

PIĄTEK 20 MARCA 1953 R.

CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA
 Gdańsk, ul. Gdynskich Ko-
 sylerów 11
 Dyrektor delegatury 335-59
 Sekretariat deleg. 316-33
 Ogłoszenia, Gdańsk, Targ
 Drzewny 3/7 335-80
 Ogłoszenia Gdynia 22-60
 Pismo wydaje INSTYTUT
 PRASY „CZYTELNIK”

Miliony ludzi pracy Czechosłowacji złożyły ostatni hołd swemu ukochanemu Wodzowi i Nauczycielowi Klementowi Gottwaldowi

PRAGA (PAP). 19 marca naród czechosłowacki pożegnał swego ukochanego ojca, nauczyciela i wodza, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda.

Ciężkie, niezmiernie ciężkie dni przeżywają narody Czechosłowacji. W kilka dni po zgonie największego geniusza ludzkości i najlepszego przyjaciela narodów, Józefa Stalina, zmarł Jego wierny współbojownik, mądry i przewidujący gospodarz i budowniczy ludowej Czechosłowacji — Towarzysz Klement Gottwald.

Miliony ludzi pracy w Czechosłowacji złożyły ostatni hołd swemu ukochanemu nauczycielowi, ślubując jednocześnie, że kroczyć będą dalej pod sztandarem Lenina — Stalina drogą gottwaldowską.

Ostatnie minuty pożegnania w Sali Hiszpańskiej... Dnia 19 marca 1953 r. na kilka minut przed godziną 13 do trumny zbliża się małżonka zmarłego Marja Gottwaldowa z córką. Wraz z nią wchodzi do sali w głębokim milczeniu członkowie Sekretariatu Politycznego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Prezydium Rządu z towarzyszem Antoninem Zapotockym na czele oraz delegacja rządowa ZSRR z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego, ministrem obrony ZSRR marszałkiem N. A. Bulganinem na czele. Następnie wchodzi członkowie prezydium KC KPCZ

i szefowie delegacji rządowych krajów ludowo - demokratycznych oraz bratnich partii komunistycznych i robotniczych: premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czuu En-lai, Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesław Bierut, przewodniczący Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej J. Cedenbal, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej i sekretarz Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghe Apostol, członek Biura Politycznego i sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii Teodor Żywkow, minister o-

brony narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej i członek Biura Politycznego KC Węgierskiej Partii Pracującej generał armii Mihali Farkas, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej Spiro Koleka, członek Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i wiceprzewodniczący Izby Ludowej NRD Hermann Matern, ambasador Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w ZSRR Nguen Lon Ban, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Tszien Il-jon, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii Harry Pollitt, zastępca sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Włoch Luigi Longo, przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii Johann Koplenig,

członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Francji Leon Auguste Mauvais, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii Enrique Lister oraz szefowie pozostałych 23 delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych z całego świata.

Do Sali Hiszpańskiej wchodzi następnie sekretarz KC KPCZ, członkowie Prezydium Centralnego Komitetu Akcji Frontu Narodowego, członkowie delegacji bratnich krajów i partii, członkowie Prezydium Zgromadzenia Narodowego, ministrowie oraz członkowie KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i KC Komunistycznej Partii Słowacji.

Wśród obecnych znajdują się akredytowani w Pradze członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele Światowej Rady Pokoju oraz członkowie Kancelarii Prezydenta Republiki, delegacje czechosłowackich sił zbrojnych, działacze polityczni, działacze na polu kultury, członkowie akademii, laureaci nagród państwowych, artyści ludowi, delegacje robotników i chłopów pracujących ze spółdzielni produkcyjnych.

Punktualnie o godzinie 13 w Pradze i w całej Czechosłowacji rozbrzmiewają przeciągłe gwizdy syren fabryk, kopalń, lokomotyw, statków. Miliony ludzi przerywają pracę. Ojczyzna żegna swego wielkiego syna, Klementa Gottwalda.

W Sali Hiszpańskiej na Hradczynie rozpoczynają się uroczystości żałobne. Po odegraniu hymnu Czechosłowacji i hymnu Związku Radzieckiego głos zabiera zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, Viljam Siroky.

Będziemy silni i czujni, będziemy realizować Twe wskazania — ślubuje Klementowi Gottwaldowi naród czechosłowacki Przemówienie zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Republiki Czechosłowackiej V. Siroky'ego

Drodzy przyjaciele, drodzy towarzysze. Nastąpiła bolesna, jakżeż bardzo bolesna chwila rozstania się z naszym ukochanym Wodzem i Nauczycielem, z wiernym współbojownikiem Wielkiego Stalina, z Prezydentem Republiki i Przewodniczącym naszej partii — Towarzystwem Klementem Gottwaldem. Za kilka chwil opuści On Hradczyn, aby przebyć swą ostatnią drogę ulicami porażonej w żalobie Pragi, z Hradczyny odchodzi najlepszy jego gospodarz, wielki mąż naszych dziejów, który odkrył Hradczyn i cały nasz kraj nieznaną dotychczas chwałą.

Tak, gottwaldowski okres Hradczyn, następy tak krótki, był jego najchlubniejszym okresem. Już samo przybycie Towarzysza Gottwalda na Hradczyn w dniu 14 czerwca 1948 r. było symbolem ostatecznego zwycięstwa ludu pracującego naszej ojczyzny. Stanowiło ono — po lutowej klęsce reakcji rodzimej i obcej — potwierdzenie, że już nigdy i nikomu nie uda się zakłócić u nas rozwoju ustroju ludowo - demokratycznego i odbudować kapitalizmu, że już nigdy i nikomu nie uda się przywrócić wyzysku ludu, głodu, bezrobocia, terroru wobec robotników, ekonomicznej i politycznej zależności państwa od obcych imperialistów. Stanowiło ono potwierdzenie, że w kraju naszym już po wsze czasy gospodarzem będzie lud pracujący, który przejął w swe ręce fabryki, ziemie i całe bogactwo ojczyzny, aby zachować je i pomnażać dla siebie, dla dobra przyszłych pokoleń.

Za czasów Towarzysza Gottwalda nowym duchem ożył Hradczyn. Jego pomieszczenia nie służyły już, jak dawniej, hucznym zabawom feudałów i burżuazji, ani też antyludowym i antynarodowym intrygom i machinacjom. Na Hradczyn przychodzili do Towarzysza Gottwalda robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca, by Mu opowiedzieć o swych osiągnięciach i zasięgnąć Jego światłych rad, w jaki sposób jeszcze lepiej pracować w imię rozkwitu ojczyzny. W tej właśnie sali rok rocznie odznaczano najlepszych pracowników naszej ojczyzny za sukcesy, jakie osiągnęli w fabrykach, kopalniach, hutach, spółdzielniach, w laboratoriach naukowych. Tu, w tej sali, odbyło się pamiętne posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, tutaj Towarzysz Gottwald wytyczył Partii generalną linię budowy socjalizmu.

Tu odbyła się w grudniu ub. roku historyczna ogólnokrajowa konferencja Partii, na której Towarzysz Gottwald wskazał nam, jak dalej kierować skuteczną walką naszej ojczyzny o szczęście i dobrobyt narodu, o utrzymanie pokoju na całym świecie. Tu wyjaśnił On nam znaczenie nowego statutu naszej partii, który jeszcze bardziej zbliża ją do wzoru

komunistycznej Partii ZSRR i ubraja do nowych wielkich zadań. Na Hradczyn przybywali nasi przyjaciele ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz przedstawiciele ruchu postępowego w innych krajach, tu pogłębiały się więzy przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi przyjaciółmi i współbojownikami światowego frontu pokoju i demokracji. Obecność naszych przyjaciół ze Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, z krajów demokracji ludowej i z całego świata na dzisiejszych uroczystościach pogrzebowych, świadczy najlepiej, jak wielkim szacunkiem darzyły Towarzysza Gottwalda masy pracujące całego świata, jak wybitnym uczestnikiem międzynarodowej walki o pokój stała się pod Jego kierownictwem Czechosłowacja.

Na Hradczyn, za czasów przebywania tam Towarzysza Gottwalda, spoglądaliśmy z nieznaną do tychczas dumą i miłością, albowiem wiedzieliśmy, że tu znajduje się serce i mózg naszej ojczyzny, że tu przebywa nasz doświadczony i niezłomny Wódz, nasz naj mądrzejszy i najlepszy Ojciec.

Towarzysze! Na Zamku Praskim, gdzie wszystko tchnie no wym, wspaniałym duchem czasów gottwaldowskich, jeszcze bardziej uświadomiamy sobie nasze osierocenie. Ale w tych najcięższych chwilach rozłąki z Towarzystwem Gottwaldem na Zamku Praskim byłoby rzeczą niegodną Jego uczniów i Jego narodu upadać na ducha i zapominać o nakazach Towarzysza Gottwalda.

Towarzysz Gottwald, jak dobry ojciec, pozostawił nam wielką i bogatą spuściznę, cenne i pełne treści wskazania. Jak dobrzy synowie i córki powinniśmy dziś właśnie przyrzec Towarzyszwowi Gottwaldowi, że strzec będziemy Jego nakazów, że w każdej chwili i we wszystkich okolicznościach zostaniemy Mu wierni.

Towarzysz Gottwald pozostawił nam silne państwo ludowo - demokratyczne, które opiera się na najszerszych warstwach naszego narodu i służy narodowi.

Towarzysz Gottwald zjednoczył cały nasz lud pracujący — robotników, chłopów i inteligencję — w niewzruszony, zwarty front na rodowy, zjednoczył na zawsze w bratnim sojuszu narody czeski i słowacki.

Towarzysz Gottwald dał naszemu narodowi doświadczonego i niezłomnego wodza — leninowsko - stalinowską Komunistyczną Partię Czechosłowacji.

W celu zagwarantowania naszej wolności narodowej i niepodległości państwowej Towarzysz Gottwald nierozważnie związał przysięgą naszego narodu z przysięgą naszego wyzwoliciele — Związku Radzieckiego i wyjaśnił nam, że jednym z podstawowych praw dalszego pomyślnego rozwoju naszego kraju jest stałe zbliżanie się do wzoru radzieckiego.

Towarzysz Gottwald pozosta-

wił nam w spuściznę przyjaźni wielu narodów i krajów, opartą na wzajemnym zaufaniu, wzajemnej pomocy, zmierzającą do utrzymania pokoju na świecie i do dalszego rozwoju braterskiej między nimi współpracy.

Towarzysz Gottwald pozosta- wił nam pomyślnie kroczącą naprzód i rozwijającą się gospodar- kę socjalistyczną i nauczył nas, jak pracować nowym socjalistycznym sposobem w przemyśle i rolnictwie. Towarzysz Gottwald pozostawił wielki testament naszej nauce i kulturze; z miłością troszczył się o naszą młodzież. We wszystkich dziedzinach naszego życia, na wszystkich odłankach naszej pracy widzimy bezsporne wyniki i trwały wpływ mądrego kierownictwa Towarzysza Gottwalda.

Towarzysze, co powinniśmy właśnie dzisiaj uświadomić sobie ze szczególną siłą? Odszedł Towarzysz Klement Gottwald, ale

Jego wskazania, Jego wielkie dzieło żyje i wskazuje nam jasny i niezawodny również nadal kierunek oraz drogę ku coraz piękniejszej przyszłości.

Wykonywać wskazania Towarzysza Gottwalda — znaczy to umacniać również w przyszłości nasze państwo otoczone gorącą miłością ludu pracującego, zwiększać jego bezpieczeństwo i zdolność obronną.

Znaczy to — strzec jedności narodu i jeszcze bardziej umacniać front narodowy wszystkich ludzi pracy miast i wsi Czechosłowacji.

Znaczy to — jeszcze bardziej skupić się wokół kierowniczego siły naszego kraju, wokół Partii Komunistycznej i rozgromić każdego, kto chciałby osłabić jedność Partii i narodu.

Znaczy to — jeszcze bardziej zbliżyć się do naszej ostoji i naszego wzoru — do Związku Ra-

dzieckiego i do partii Lenina — Stalina.

Znaczy to — pogłębiać przyjaźń i współpracę z wielkimi Chinami, z krajami demokracji ludowej i ze wszystkich siłami światowego obozu pokoju.

Znaczy to — jeszcze energiczniej i z poczuciem jeszcze większej odpowiedzialności pracować nad zbudowaniem socjalizmu w naszym kraju.

I dzisiaj nieśmiertelne są słowa, które Towarzysz Gottwald wypowiedział po przybyciu na Hradczyn: „Założyliśmy mocne i trwałe podwaliny nowej republiki i zaczęliśmy budować. Obecnie trzeba budować dalej, aby ojczyzna nasza była możliwie jak najpiękniejsza, aby wszyscy żyli w niej dobrze i szczęśliwie”.

DROGI TOWARZYSZU GOTTWALD!
 W chwili, gdy opuszczasz Hradczyn, z którego uczynił sym-

bol zwycięskiej władzy klasy robotniczej i mas pracujących, wysłuchaj naszej uroczystej przysięgi, którą składamy w obecności naszych przyjaciół ze Związku Radzieckiego i z całego świata:

Będziemy silni i czujni, niezłomnie i z żelazną konsekwencją będziemy realizowali Twe wskazania, nie upadniemy na duchu, nie osłabnie nasza ukochana Partia Komunistyczna, klasa robotnicza i cały lud pracujący. W duchu Twych wskazań ramie przy ramieniu z ludźmi ra dzieckimi pójdziemy zjednoczeni naprzód, aby zapewnić dobrobyt i szczęście naszemu dzielnemu narodowi, aby zapewnić pokój na całym świecie.

(Dokończenie sprawozdania z uroczystości pogrzebowych zamieścimy w jutrzejszym numerze).

Przodujący statek PMH »Warta« otrzymał zaszczytne imię »PREZYDENT GOTTWALD«

19 bm. w dniu pogrzebu wodza i nauczyciela narodu czechosłowackiego — przodujący statek naszej Marynarki Handlowej m/s »Warta« przemianowany został na m/s »Prezydent Gottwald«.

Nabrzeża Dworca Morskiego w porcie gdyniskim zapelnily liczne delegacje gdyniskich załóg fabrycznych, stoczniowców, portowców i rybaków.

Przed statkiem ustawiła się kompania honorowa Marynarki Wojennej, a obok w zwartych szeregach uczniowie szkół morskich Ministerstwa Żeglugi. Dworzec morski oraz m/s »Warta« udekorowano flagami polskimi i czechosłowackimi. Na pokładzie statku zgromadziła się cała jego załoga.

Na uroczystości przybyli m. in. wiceminister żeglugi Piotr Stolarek, konsul generalny ZSRR w Gdańsku Potapow, konsul generalny CSR w Szczecinie Jan Starceck, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Jan Trusz, sekretarz KW Grochulski i Korczyński, przewodniczący Prez. Woj. RN Bolesław Geraga oraz przedstawiciele dowództwa Ludowej Marynarki Wojennej.

Uroczystość zagaja przewodniczący Prezydium Gdyniskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej Bolesław Geraga.

Kompania honorowa Marynarki Wojennej prezentuje broń. Minuta ciszy uczliłi zgromadzeni pamięć niezłomnego bojownika o sprawę ludu — Klementa Gottwalda.

Do zgromadzonych przemówił z pokładu statku wiceminister żeglugi Piotr Stolarek, który powiedział m. in.:

„Wierny uczeń Lenina i Stalina, Klement Gottwald, uczył naród czechosłowacki budować nowy ustrój. Życie Jego i praca stanowią gwiazdę przewodnią dla

klasy robotniczej, ideę sojuszu i braterstwa między narodami Polski, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego, ideę walki o postęp i pokój, jako wierne wykonanie zadań postawionych nam przez Wielkiego Stalina i Jego ucznia, Klementa Gottwalda”.

Po przemówieniu, wiceminister żeglugi Stolarek, dokonuje odsłonięcia napisu na burcie statku. Dużym literami czerną się nowa i dumna jego nazwa — »PREZYDENT GOTTWALD«.

Kompania honorowa Marynarki Wojennej prezentuje broń. Orkiestra gra hymny narodowe Polski i Czechosłowacji.

Zabiera teraz głos konsul generalny CSR w Szczecinie Jan Starceck. Mówi on m. in.:

„Statek Wasz nosić będzie, obok swojej bandery, również wielkie imię Prezydenta Gottwalda. Tym samym statek Wasz, płynąc po oceanach, będzie symbolem przyjaźni obu naszych narodów. Statek Wasz pod polską banderą z imieniem Prezydenta Gottwalda na burcie będzie również symbolem międzynarodowej solidarności ludzi pracy, wszystkich postępowych sił, walczących o pokój na całym świecie”.

Następnie przemówił sekretarz KW PZPR w Gdańsku Janusz Korczyński.

„Składając hołd pamięci Towarzysza Gottwalda — powiedział on m. in.: — wielkim sercem łączymy się z bratnimi narodami Czechosłowacji, z bratnią Komunistyczną Partią Czechosłowacji w wielkim bólu i żalobie.

Dzięki walecznym Armii Radzieckiej odzyskaliśmy nasze prastare ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Bandera polska dumnie

Obluda i kłamstwo przywołane

W styczniu br. polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie USA notę, w której, nawiązując do ostatnio ujawnionego wyczynu amerykańskiego wywiadu — zrzuca ją na teren Polski dwóch dywersantów, Skrzyszowskiego i Sosnowskiego — protestuje przeciwko uprawianej przez wywiad amerykański w naszym kraju systematycznej i planowej akcji szpiegostwa, dywersji i sabotażu.

Odpowiedź amerykańska jest mieszana obłudnych kłamstw z insynuacjami: te insynuacje ponowna nota polska, ogłoszona w prasie przed dwoma dniami, słusznie nazywa wracaniem się do wewnętrznych spraw Polski.

Jeśli idzie o same fakty uprawiania dywersji w Polsce — rząd USA im po prostu zaprzecza. Rząd USA nie ma jednak szczęścia do kłamstw — wychodzą one zawsze na jaw, i to dzięki jego własnym przedstawicielom bądź agentom. I tak np. przedstawiciel USA kiedyś najuroczyściej zapewniał, że żadna placówka amerykańska nie miała nic wspólnego z ucieczką Mikołajczyka. Tym przedstawicielem USA był m. Stantton Griffith, który następnie w swojej książce dokładnie opisał, jak organizował ucieczkę Mikołajczyka. Oficjalne koła amerykańskie stałe zaprzeczały, jakoby miały coś wspólnego ze szpiegostwem antypolskim: gdy jednak upływał pewien okres po oficjalnych wypowiedziach, profesorach i notach, sama prasa amerykańska najspokojniej w świecie pisała o tych faktach, którym tak zaprzeczano jeszcze kilka tygodni temu.

W ten sam sposób rząd USA wpadł ze sprawą Skrzyszowskiego i Sosnowskiego. Pomijamy już to, że w kilka dni po nocie amerykańskiej odbył się jawny proces tych dwóch szpiegów, na którym wymienili oni szczegóły swej szpiegowskiej kariery. Ale oto 20 stycznia br. związana z wywiadem amerykańskim londyńska klika emigracyjna wydała odezwę, w której wyznała, w jaki sposób i w jakim celu obaj dywersanci dostali się do kraju. W związku z tym wychodzący w USA „Dziennik Związkowy” w n-rze z 20 lutego br. zaatakował klikę londyńską za przyznanie, iż „Skrzyszowski i Sosnowski rzeczywiście byli zrzucający z samolotu i że tego rodzaju akcja jest praktykowana. W ten sposób odezwa stawia rząd USA w kłopotliwym położeniu”.

Taką samą szczerością i prawdą mównością, co zaprzeczenie w sprawie szpiegostwa, tchną dalsze wywody noty amerykańskiej, w której rząd

USA przedstawia siebie w roli jakiegoś powołanego przez samą historię, najczystszej przyjaźni i opiekuna narodu polskiego. W tym celu powołuje się na notę aż na Kościuszkę, Pułaskiego i Włodzimierza Krzyżanowskiego, pomija jednak dyskretnym milczeniem fakt, że ideały równości i wolności, w imię których ci najlepsi przedstawiciele Polski walczyli po stronie ówczesnej demokracji amerykańskiej, są obecnie najbrutalniej deptane właśnie w USA.

Z taką samą dyskrecją notą wymienia fakt, że miałyby świadczyć o owej „przyjaźni” kół rządzących USA do Polski. Te fakty — to polityka uprawiana w stosunku do za-

chodnich Niemiec, to wskrzeszenie niemieckiego imperializmu, wielkiego kapitału niemieckiego i Wehrmachtu, to zwalnianie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, którzy mordowali miliony Polaków, i powierzenie im odpowiedzialnych stanowisk w państwie Adenauera, to wzbudzenie niemieckiego rewizjonizmu i wskazywanie mu celów dla bomb na naszych ziemiach, to stosunek do naszej granicy zachodniej. Słusznie stwierdza nota polska z dnia 16 bm.:

„Naród polski nie ma złudzeń co do prawdziwych intencji rządu, który całym swym postępowaniem niezmiennie wykazuje, że w swym dążeniu do panowania

nad światem planuje zamach na niepodległy byt Polski”.

Jedynie objawy owej „przyjaźni”, którą rzekomo żywi rząd USA dla Polski, to właśnie nasylenie szpiegów, dywersantów i sabotażystów do naszego kraju, to szerzenie propagandy wymierzonej przeciw Polsce i innym państwom obozu socjalizmu, to zachęcanie reakcyjnych niedobitków w naszym kraju do wrogich wystąpień. Polityka ta idzie na rękę jedynie tym, których naród polski z przyzwoicie dostatecznie uzasadnionych uważa za wrogów i którzy są najwielomiejnymi sojusznikami i wykonawcami amerykańskich planów w Europie: faszystom hitlerowskim.

Nota polska stwierdza w końcu, że działalność wroga przeciwko Polsce organizowana przez USA „będzie nadal ścigana i karana z całą surowością prawa”.

Również i społeczeństwo polskie uważa, że taka jest najwłaściwsza forma wdzięczności za takie, jak wymienione w nocie naszego rządu akty „przyjaźni”.

S. Kalinowski

Połączenie międzynarodowych organizacji związkowych

PRAGA (PAP). Dnia 18 bm. zakończyła się tu konferencja zjednoczeniowa Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Marynarzy i Dokeńców i Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Lotniczego wchodzących w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Na konferencji postanowiono połączyć te dwie międzynarodowe organizacje i utworzyć Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Transportu, Portów i Przemysłu Rybnego.

Nowe międzynarodowe zrzeszenie obejmuje 65 organizacji związkowych z 33 krajów.

Dni Lasu i Ochrony Przyrody rozpoczynają się w dniu 21 bm.

WARSZAWA (PAP). W najbliższych dniach rozpoczyna się ogólnokrajowa akcja „Dni Lasu i Ochrony Przyrody”. Zasadniczym celem tej akcji prowadzonej co roku, jest zmobilizowanie społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży do prac przy zalesianiu poza planem państwowym — nieużytków i zrubów, zadrzewieniu dróg, osiedli robotniczych i wiejskich, oraz pobrząży wód.

Akcję „Dni Lasu i Ochrony Przyrody” zainauguruje minister leśnictwa Bolesław Podęski w dniach 21-22 bm. o godz. 12.15 w programie I.

Uczestnicy konferencji uchwalili program zadań socjalno-ekonomicznych pracowników transportu, portów i przemysłu rybnego.

Na otwartym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej CBKO

Głównik rozbrzmiewał salwami dział. Żalony jęk syren oderwał wszystkich ludzi od pracy. Przez okna Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych widać było zastępy w bezruchu żurawie dźwigów Stoczni Gdańskiej. W tej właśnie chwili z Sali Kolumnowej Domu Związków w Moskwie przywódcy Partii i Rządu ZSRR wynosili na ramionach trumny ze zwłokami Józefa Stalina.

Technik Henryk Głowacki oderwał ręce od kulmana, na którym leżał starannie przypięty, niedokończony projekt. Bezwiednie wlepił wzrok w małą skrzynkę głośnika, jakby przez nią mógł ujrzeć kondukt żalobny ciągnący Placem Czerwonym i tysiące obywateli wielkiego mocarstwa socjalistycznego, odprowadzających do Mauzoleum swego nieśmiertelnego Wodza.

Po pięciu minutach ciszy jego koleżdy pochylił się znowu nad kulmanami. Grafiony, kierowane sprawnie ich ręką, kreśliły nowe projekty nowych polskich statków. Głowacki wiedział, że nie wolno rozpaczać, a jednak tak ciężko było pogodzić się z myślą, że Jęgo już nie ma.

— Nie! To nieprawda. Tacy ludzie jak Stalin nie umierają. Jego dzieło będzie realizowane codzienną pracą milionów. Wśród nich i Jęgo — Głowackiego pracą.

W tym dniu, dniu narodowej żałoby, Głowacki z całą swoją pionierską brygadą pracował za wzięciem i starannie, niż zazwyczaj. Ta właśnie zawziętością w pracy, razem z kolegami mógł na godzinę uczcić drogą pamięć Wielkiego Stalina.

Na otwarte zebranie podstawowej organizacji partyjnej brygady przysłała z postanowieniem podjęcia nowego zobowiązania — wykonania zaplanowanych prac o 50 godzin wcześniej, co przyniesie gospodarce narodowej 1.120 zł oszczędności. Ich brygada nie była jedyną. Wartość zobowiązań podjętych przez wszystkich pracowników CBKO wyniosła 73 000 zł.

Świątelnica zapelniała się technikami, konstruktorami, inżynierami, kreślaczami... W głębokim skupieniu słuchali zebrani referatu i sekretarza pod stawowej organizacji partyjnej Kolodziejczyka o życiu i niestrudzonej działalności Wodza i Nau czyciela mas pracujących całego świata, Chorażego Pokoju — Józefa Stalina.

W duchu ofiarnej służby dla narodu

Dyrektor inż. Orszulok zabrał głos jako jeden z pierwszych.

— „Nieśmiertelna idea Wielkiego Stalina będzie wiecznie żyła w naszych sercach...”

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wychowuje swoich członków w myśl Jego wskazań, w duchu bezgranicznej, ofiarnej służby dla narodu, uczy wznagąć rewolucyjną, czujność, nienawidzieć imperializmu, umacniać władzę ludową, szybciej i lepiej wykonywać plany gospodarcze, budować socjalizm i pokój. Dlatego właśnie pragnę wstąpić w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

Głowacki słuchał z napiętą uwagą. Wstąpienie do Partii było od dawna jego gorącym mar-

zeniem. Oświadczenie dyrektora ośmieliło go do publicznego wyznania swego pragnienia. Myślałmi przebiegł przez całe swoje życie. Czy zasłużył na przyjęcie do Partii?

Niewesołe miał dzieciństwo. Ięto z wysiłku musiał dać z siebie jego ojciec, formalnie jednego z wielu lubelskich majętków, aby wyżyć przed wojną swoją rodzinę! Mały Henryk od dwunastego roku życia musiał za ochia py pracować na pańskiej ziemi. A po nocach ślepał nad książką. Pragnął się uczyć.

Dopiero wojska radzieckie, rozbijając faszystowską machinę, spełniły jego marzenia. Mógł nareszcie naprawdę się uczyć. Wykorzystał ten przywilej, jak i dała całej młodzieży Polska Ludowa. Liceum Silników Spalinowych ukończył z dyplomem technika. Polubił swoją pracę w CBKO od pierwszych chwil, gdy otrzymał tu zatrudnienie, ale jednocześnie wiedział, że wiele jeszcze jest braków, że nie wszystkie śrubki pracy są należycie dokręcone. Wystąpił z projektem stworzenia pionierskiej brygady. W kolektywie można osiągnąć o wiele większą wydajność — myślał. Egzekutowa organizacji partyjnej poparła jego wniosek. Powstała w CBKO pierwsza pionierska brygada im „Budowy Komunistów”. I już od pierwszych dni kolektywnej pracy widać było lepsze wyniki.

Przed wojną Ignatowicz, tak samo jak i Głowacki, nie mógłby nigdy ukończyć nie tylko wyższej szkoły, ale nawet gimnazjum. W Polsce Ludowej ukończył Wydział Architektury Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Sopocie. To wszystko; i to, że zdobył wyższe wykształcenie i to, że stał się człowiekiem, a przede wszystkim to, że mógł pracować nie dla kogoś, lecz dla swego narodu, dla siebie, zawdzięczał Krajowi Rad, zawdzięczał Stalinowi.

Adenauer przypieczętował akt zdrady narodu niemieckiego

BERLIN (PAP). Jak donoszą z Bonn, 19 marca br. rozpoczęła się w parlamencie bońskim debata w sprawie trzeciego czytania układu ogólnego i układu o armii europejskiej. Dążąc do przeforsowania za wszelką cenę ratyfikacji układów wojennych, Adenauer przypieczętował akt zdrady narodu niemieckiego.

Układy wojenne utrwalają rozbięcie Niemiec, przedłużają na nieokreślony czas władzę imperialistów amerykańskich w Niemczech zachodnich. Układy te oznaczają równocześnie przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec i utworzenie — w myśl agresywnych planów imperializmu amerykańskiego — odwetowej armii zachodnio - niemieckiej, tym samym więc przekształcenie Niemiec zachodnich w ognisko nowej agresji.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy — mimo wysiłków ze strony władz bońskich, by zdławić wojennych, na rzecz pokoju i jedności Niemiec narastał z dnia na dzień. Według oficjalnych danych, przeszło 15 milionów Niemców wypowiedziało się w referendum ludowym za zawarciem tra-

Depesza Komitetu Centralnego PZPR do KC Komunistycznej Partii Norwegii

WARSZAWA (PAP). W związku z VIII Kongresem Komunistycznej Partii Norwegii, który rozpoczyna obrady w dniu 20 bm., Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła następującą depeszę:

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Norwegii
O s l o

Z okazji VIII Kongresu Waszej Partii przesyłamy Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Polska klasa robotnicza śledzi z braterską sympatią walkę Komunistycznej Partii Norwegii przeciwko polityce agresji, przeciw przekształceniu Norwegii w zbrojną bazę podległą wojennych. Komunistów norwescy, podnosząc sztafardę niepodległości narodowej i pokoju, bronią najwyższych interesów narodu norweskiego i wnoszą zarazem poważny wkład w ogólnoswiatową walkę o pokój, jaką prowadzi cała postępowo ludzkość pod wodzą wielkiego Związku Radzieckiego.

Złączeni z Wami wspólną żalobą po zgonie Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata Wielkiego Stalina, tym mocniej wierzymy nasze szeregi wokół bohaterstwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Życzymy Wam z całego serca dalszych sukcesów w dziele realizacji stalnowskich wskazań i nauk, w walce o pokój i socjalizm.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

On przecież wskazał milionom oszukiwanych i wyzyskiwanych ludzi drogę do wyzwolenia.

„...będę przez całe swoje życie wierny idei Józefa Stalina — kończył Ignatowicz. — O te idee pozwole mi walczyć w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.”

Głowacki zdecydował się zabrać głos. Pierwsze słowa były wypowiedziane drżącym, nieopanowanym głosem, jak zwykle, gdy poruszał ważne dla niego sprawy. Ale w miarę jak mówił, głos jego stawał się pewniejszy, twardy, silny.

„...pragnę zostać członkiem Partii dlatego, aby swoim wkładem w wielkie dzieło Stalina, wcielając w życie Jego naukę, jeszcze bardziej wzmocnić siłę i jedność naszego narodu w walce o pokój i socjalizm”.

Otwarte zebranie organizacji partyjnej CBKO było skończone. Nikt jednak z uczestników zebrania nie opuszczał świetlicy. Za chwilę radio miało transmitować przebieg wiecu żalobnego w Moskwie.

Z głośnika rozległy się dźwięki żalobnego marsza Chopina, Spear pełnym bólu głosem składał sprawozdanie z żalobnej uroczystości.

Przemawiał G. M. Malenkov: „...z niezłomną wiarą w swe niewyczerpane siły i możliwości naród radziecki tworzy wielkie dzieło budownictwa komunizmu.

Nie ma na świecie takich sił, które mogłyby powstrzymać nasz społeczeństwa radzieckiego naprzód ku komunizmowi! Zegnaj, Nauczycielu nasz i Wzdu, drogi nasz Przyjacielu, ukochany Towarzyszu Stalin!

Naprzód drogą do całkowitego triumfu wielkiej sprawy LENINA - STALINA! (podg)

Przed wojną Ignatowicz, tak samo jak i Głowacki, nie mógłby nigdy ukończyć nie tylko wyższej szkoły, ale nawet gimnazjum. W Polsce Ludowej ukończył Wydział Architektury Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Sopocie. To wszystko; i to, że zdobył wyższe wykształcenie i to, że stał się człowiekiem, a przede wszystkim to, że mógł pracować nie dla kogoś, lecz dla swego narodu, dla siebie, zawdzięczał Krajowi Rad, zawdzięczał Stalinowi.

Z kolei przeszły do ataku na bezbroną ludność oddziały oświadczonej „Be-reitschaftspolizei”, białe bestialstwo mężczyzn, kobiety i młodzież. Szereg osób aresztowano.

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, iż rząd francuski zwrócił się do Bonn z prośbą o odroczenie trzeciego czytania w Bundestagu układów wojennych z Bonn i Paryża.

Prośba ta przekazana została Adenauerowi przez wysokiego komisarza francuskiego w Niemczech zachodnich Francois Poncet.

Adenauer odrzucił prośbę rządu francuskiego. Uzasadniając swe dążenie do jak najszybszej ratyfikacji układów wojennych Adenauer oświadczył w dniu 17 bm. wobec frakcji parlamentarnej, należącej do koalicji rządowej, iż ratyfikacja tych układów winna być „bodźcem” dla innych wahających się jeszcze parlamentarów.

Dziennik „Nacht Express” polecając się na koła dobrze poinformowane pisze m. in.: rząd francuski zwrócił się z prośbą do Bonn pod presją opinii publicznej, aby zyskał na czasie dla usunięcia trudności wewnętrzno-politycznych.

Nasz komentarz

Nie zapominajmy o sprawach „drobnych”

Jednym z głównych i decydujących wycinków walki o plan jest sprawa dobrego i terminowego zaopatrzenia, które rozstrzyga o wykonaniu na czas poszczególnych zadań produkcyjnych. Sukcesy wielu przedsiębiorstw Wyrzebra — poszczególnych stoczni, fabryk i odcinków portu zespołu Gdańsk-Gdynia wskazują nam wyraźnie, że tam, gdzie zaopatrzeniowcy wykazali dostateczną energię, tam żalogi były w stanie wykonać terminowo i z należytą biegłością zadania produkcyjne.

Nie zawsze jednak i nie wszędzie zaopatrzeniowcy umieją podejść w sposób rzetelny do swoich obowiązków, nie zawsze wywiązują się należycie ze stojących przed nimi zadań i traktują je nierzad w sposób biurokratyczny.

Sygnaly nadobdające od żalog naszych statków, będących w rejsie na dalekich morzach i oceanach, wskazują raz po raz, że zaopatrzeniowcy PLO powinni usprawnić swój styl pracy.

Świadczy o tym wybitnie np. ostatni dłuższy rejs statku „Bytom”.

Np. dostarczona taczka do wożenia węgla — jak się potem okazało — nie nadawała się nawet do pracy na pokładzie jednostki, a coż dopiero mówić o klasnym i wąskim pomieszczeniu bunkrowym. Była ona przede wszystkim za szeroka (nie mieściła się w żadnym przejściu) i zbyt płytka — bo zabierała tylko parę łopaty węgla. Co zrobić z taką taczka?

Podobnie dostarczone przez zaopatrzenie butle z tlenem i acetylenem okazały się puste, niestety, dopiero wtedy, gdy trzeba ich było użyć przy spawaniu pekniętego przewodu parowego. Dotkliwe odczuwała żaloga przez cały rejs brak tlenu i acetylenu, niezbędnego przecież do prac żalogi maszynowej statku.

Dlaczego zaopatrzeniowcy PLO wykazali w tym wypadku tak rażące niedbalstwo?

Dlaczego kierownictwo zaopatrzenia PLO nie skontrolowało pracy swego aparatu, podszło tak lekkomyślnie do sprawy zaopatrywania jednostki idącej w daleki rejs?

Równie ważne są też wszelkie drobne naprawy części, które wprawdzie nie decydują o powodzeniu rejsu, ale ich złe wykonanie uprzykrza życie żalodze i zmusza ją do dodatkowego wykonywania pewnych prac.

Np. ROS tuż przed wyjazdem przystąpił do naprawy przewodów parowych, przewodów wody słodkiej i sanitarnych na statku. Niestety, ekipa ROS-u zapomniiała m. in. naprawić lodówki podobnie jak żalodze zbiornik wody słodkiej na rufie, co jest niezbędną przedzie w dalekim rejsie morskim, gdzie za wodę słodką płaci się dewizami. Jedynie dzięki czujności żalogi te brak wykryto przed odjazdem.

Przydałoby się więcej staranności ze strony ekip ROS-u gdyż każda naprawa, dokonana w porcie zagranicznym, podobnie jak każdy zakup, płacony musi być dewizą.

Te fakty winny być przeanalizowane nie tylko przez zaopatrzenie PLO czy ROS. W każdym zakładzie pracy na harmonijne i rytmiczne wykonanie planu składa się praca zaopatrzenia, składają się liczne drobne szczegóły, których tak często jesteśmy skłonni nie doceniać w życiu codziennym.

Zespół świetlicowy ZBW nr 24 w Gdyni mobilizuje załogi budowlane do wykonania zadań produkcyjnych

MIGAWKI *Wybrzeże*

A może to jeszcze nie wiosna?

Wszystko wskazuje na to, że zaczyna się wiosna. Kobiety odświeżają wiosenne palta i kostiumy, naradzają się czy nie zmienić z wiosną fryzury, ogrodnicy gdynscy przycinają już czuby drzew, a gospodynie, pracujące systematycznie i planowo, rozpoczęły mycie okien. W MHD i PSS niektóre szyby lśnią już czystością, a nawet na ul. Elżbietańskiej w Gdańsku zauważyliśmy dozorcę, zamiatającego ulicę. Tylko sprzątaczkę DOKP nie myśla o nowym sezonie. Wagon są nadal zakurzone, szyby zwiastują brudem. A może to jeszcze nie wiosna, skoro DOKP śpi snem zimowym?

Najprzejmniejsza ekspedientka

Gdyby w naszej gazecie został ogłoszony konkurs na „najprzejmniejszą sprzedawczynię w mojej dzielnicy”, zgłosiłabym bez wahania ekspedientkę ze sklepu PSS przy ul. 10 Lutego w Gdyni. Pracownica ta obsługuje klientów żywo i zreżnie, zawsze z uśmiechem i życzliwością, niejednokrotnie dopomagając w powzięciu decyzji przy zakupach. Śmiało można powiedzieć, że od czasu istnienia tego sklepu, tzn. od dobrych kilku lat jest to najlepsza ekspedientka. Konkurować z nią mogłaby może tylko poprzednia kierowniczka sklepu, również grzeczna i chętnie obsługująca klientów. (m)

Trwający od kilku tygodni konkurs świetlicowy ORZZ, mający wyłowić najlepiej pracujące w naszym województwie świetlice, cieszy się ciągle zbyt małym zainteresowaniem. Wiele zakładów pracy nie zgłosiło w ogóle swoich zespołów świetlicowych, tłumacząc się zbyt niskim ich poziomem, wynikającym z nieodpowiednich warunków lokalowych. A tymczasem wystarczy przejść się do świetlicy ZBW nr 24 w Gdyni, aby przekonać się, do jakich osiągnięć mimo ciasnego i nieodpowiedniego lokalu może dojść dobry zespół świetlicowy. Zajrzyjmy na ulicę Śląską 53.

Przy dobrej woli można pokonać wszystkie trudności

W ciasnym lokalu świetlicowym na małej estradzie odbywa się właśnie próba satyrycznej sztuki o wczasach pt. „Dwa tygodnie w rajcu”. Młodzieńca Eugeniusza Drzewieckiego, do niedawna robotnika na budowie, a dziś maszynistę biurową, Henryka Żurka, technika budowlanego, i ślusarza Arkadiusza Wysockiego tak pochłonęły swoimi rolami, że absolutnie nie przeszkadza im ćwiczyć w drugim kącie świetlicy kwartet męski tzw. „zespół rewersów”, znany społeczeństwu Gdyni z wielu występów w TPPR, ZPGG, czy Domu Kolejarskiego. Wokół długich stołów sąsiedniej stołówki skupili się członkowie zespołu plastycznego, przygotowujący afisze propagandowe, hasła i transparenty. Tuż koło nich sekcja szachowa rozgrywa w skupieniu turniej klasyfikacyjny. Przez otwartą do sąsiedniego lokalu biurowego drzwi słychać

wybuchy śmiechu. To znany gdynskim dzieciom zespół kukielkowy, który w ciągu jednego roku pokazał im „Lisa - przechere”, „Dwie kozy”, „Bajkę o czarnych krukach i białym gołębiu” oraz „Wilka, koźkę i kózki”, opracowuje właśnie nową bajkę.

Trudno uwierzyć, że zadzierzgała kaczka Melańcia, przybrany w mundur marynarski kaczorek Kaoperek czy ziębiący potworną paszczą wilk - to kukielki, wykonane własnoręcznie przez uzdolnionego kierownika zespo-

się zamasztyła para kozacka: Helena Koszałka i Eugenia Drzewiecka.

Wokół nich skupia się przyciągnięta rozległą melodią harmonii spora gromadka dzieci pracowników ZBW, zorganizowanych tu w dziecięcym zespole pieśni i tańca. Przyszli popatrzeć na tańczących monter bazy sprężu i przodownik pracy, a równocześnie aktywny członek zespołu teatralnego Bolesław Budzyn. Oparł się o drzwi, nie opuszczając żadnej próby widzi - monter sanitarny i przodownik pracy Henryk Kot. Przez okno zagłada uśmiechnięta twarz strażniczki Zofii Erlich. Przyjechała tu wraz z koleżanką Stefanią Konkol z dalekiej wsi kartuskiej Zbechowo i w wolnych po pracy chwilach całym sercem oddaje się zajęciom świetlicowym.

Czołowe zadanie - mobilizacja załogi

Pracownicy ZBW nr 24 doskona



Wystawiona przez świetlicowy zespół ZBW nr 24 w Gdyni sztuka teatralna „Brygada szlifiera Karhana” pomagała pracownikom 17 budów w pełni zrozumieć zagadnienie współzawodnictwa i przyczynia się wydatnie do przedterminowego wykonania planu przez wszystkie załogi. A oto występujący w tej sztuce pracownicy ZBW nr 24: elektryk Jan Kotlarz, kierownik zespołu świetlicowego Maksymilian Grajewski i pisarz budowlany Ryszard Mrozek.

tu świetlicowego ob. Maksymiliana Grajewskiego, tak są zrobione ładnie i starannie. I naprawdę z takim patrym na ob. Zofię Jankowiak, jedną z najaktywniejszych pracownic zespołu kukielkowego, która, składając kukielki do pudła, zapowiada: — Koniec próby, musimy ustąpić miejsca zespołowi baletowemu!

le zdają sobie sprawę, że nie chodzi tu tylko o „śpiewanie” czy „fikanie na scenie” jak do niedawna na twierdzący różni sceptycy, ale chodzi również o najważniejsze zadanie zespołu — mobilizację załogi, z czego chlubnie zespół zdał egzamin w roku ubiegłym.

A było to tak: Plan za 1951 rok nie został wykonany. Rok 1952 rozpoczął szeregiem narad i zebrań, mających na celu zmobilizowanie wszystkich załóg na budowach. I wtedy zespół świetlicowy

przyszli również z pomocą. Plastyki przygotowali szeroką propagandę wizualną i poglądową. Na terenie każdej budowy gazetki ścienne, afisze, hasła, kioski racjonalizatorskie, gabloty mówły o osiągnięciach każdego dnia i tygodnia, pokazywały przodowników, plectnowali bumelantów, wskazywały wąskie gardła, na woływały do współzawodnictwa. Każda grupa związkowa na budowie otrzymała bibliotekę, pozwalającą na dokonywanie bezpośredniej wymiany książek między pracownikami. Odpowiednio dobrana lektura i broszurki propagandowe, czytane w czasie przerw obiadowych, mówiły o bohaterach pracy, o przemianach zachodzących każdego dnia wokół nas, o wysiłku całego narodu, budującego w niełatwych warunkach lepsze jutro dla mas pracujących.

W czerwcu roku ub. w wyniku przedterminowo zrealizowanego zobowiązania przedmiotowego, zespół wystawił znaną sztukę teatralną „Brygada szlifiera Karhana” której idea przewodnią zmo bilizowała do wyteżonego wysiłku wszystkie załogi budowlane nr 24.

Plan roczny za 1952 rok został wykonany z nadwyżką. Plan miesięczny za styczeń w 123 proc. I niewątpliwie poważny wkład w osiągnięciu tak wspaniałych wyników produkcyjnych dał właśnie zespół świetlicowy ZBW nr 24, niewątpliwie jeden z najlepszych zespołów świetlicowych w województwie gdańskim. (bd)

Bierzemy udział w konkursie PDT

W dniu 20 bm. wszystkie Powszechne Domy Towarowe w trój mieście otwierają wielkie „Targi Wiosenne” bogato zaopatrzone w konfekcje, obuwie, galanterie skórzaną, kosmetyki itp. Kierownictwo targów organizuje konkurs na „najkulturalniejszego sprzedawcę”, w którym mogą wziąć udział wszyscy klienci zakupujący w PDT jakikolwiek towar.

Każdy z klientów otrzyma przy kasie konkursowy kupon z tym, że warunki konkursu pozwalają na wypełnienie dowolnych ilości kuponów, z zastrzeżeniem, że każdy klient będzie głosował tylko na jednego sprzedawcę. Konkurs będzie trwał od 20 marca do 11 kwietnia br. Między klientami, którzy trafnie wytypują najkulturalniejszego sprzedawcę w każdym PDT, zostaną rozlosowane cenne nagrody. Podobne nagrody otrzymają również sprzedawcy.

I tak PDT we Wreszcu przewiduje jako nagrodę dla klientów komplet bielizny damskiej, męskiej portfel i męski wełniany szal. Dla sprzedawców kupon jedwabiu, męskie rękawiczki letnie lub kryształowa salaterka. PDT w Sopocie nagrodzi klientów kompletem jedwabnej bielizny damskiej, męską koszulą wraz z krawatem oraz paczką z kosmetykami. Sprzedawcy otrzymają kupon jedwabiu na sukienkę, komplet jedwabnej bielizny damskiej lub paczkę z kosmetykami.

PDT w Gdyni przewidziało dla klientów serwis obiadowy, koszulę męską wraz z krawatem i nocną lempkę. Dla sprzedawców kupon jedwabiu, obuwię damskie lub kryształowy wazon. Należy spodziewać się, że konkurs na najprzejmniejszego sprzedawcę przyczyni się nie tylko do poprawienia poziomu kultury sprzedaży, ale zważywszy na cenne nagrody, będzie się cieszył dużym powodzeniem.



TEATRY

TEATR WIELKI - GDANSK - Koncert symfoniczny P. F. B. - godz. 19.30
TEATR DRAMATYCZNY - GDYNIA - „Świeżość na kominiarce” - godzina 19 do 21.30
TEATR KAMERALNY - SOPOT - „Teatr cudów” - godz. 17 do 19.15

KINA

GDANSK
„BAJKA” we Wreszcu - „Krajobraz w Warszawie” (16, 18, 20)
„ZMP-OWIEC” we Wreszcu - „Danke” (16, 18, 20)
„PRZYJAŃ” - „Cwyl na stadionie” (18, 20)
„MARYNARZ” w Nowym Porcie - „A po sobocie jest niedziela” (18, 20)
„DELFIN” w Oliwie - „Tara Szweczenko” (16, 18, 20)
SOPOT
„BAŁTYK” - „Cud w Mediolanie” (13.30, 17.30, 19.30)
„POLONIA” - „Chiny walczą” (16, 18, 20)
GDYNIA
„ATLANTIC” - „Trzeci szturm” (13.15, 18, 20.45)
„GOPLANA” - „Spisek bankrutów” (film w wersji oryginalnej) (16, 18, 20)
„WARSZAWA” - „Cyrk” (16, 18, 20)
„PROMIEN” w Chyloni - „Kurtyna w górę” (17, 19)
„WALA” na Grabowku - „Wawrzyńcowy sad” (17, 18.30, 20)
„NEPTUN” w Oliwie - „U progu życia” (17, 18.30, 20)
FOTOPLASTIKON - Gdynia, ulica Władysława IV 28 - „Tudis”
WEJHEROWO
„SWIT” - „A po sobocie jest niedziela”
LEBORK
„FREGATA” - „Kwiat miłości”
PRUSZCZ
„KRARUS” - „Samotny żagiel”
PUCK
„MEWA” - „Ditta”
JASTARNIA
„HEL” - „Nauczyciel”
LEBA
„RYBAK” - „Świat się śmieje”

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDANSK - WRZESZCZ
tel. 41-000 i 42-444 - Grunwaldzka 2
Pogotowie Dziecięce - tel. 41-00
czynne od godz. 19 do 7
Przychodnia Dziecięca - Wrzeszcz
Konarskiego 1 - czynna od godz. 18 do 21 z wyjątkiem niedziel i świąt
Pogotowie Pożarnicze - Wrzeszcz - Grunwaldzka 2 - czynne całą dobę
tel. 41-000 i 42-444

APTEKI

od dn. 14. 3. do 20. 3.
Gdańsk, ul. Łakowa 16, tel. 323-17
Gdańsk-Nowy Port ul. Oliwiska 62A - stały dyżur nocny, tel. 415-75
Gdańsk-Ornina, ul. Jedn. Robotniczej 111 - stały dyżur nocny, tel. 347-27
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 52, tel. 423-06
Sopot, ul. Stalina 791, tel. 523-84
Oliwa, ul. Leśna 1, tel. 426-75
Ornina, ul. Bob. Steingradu 66 - stały dyżur nocny, tel. 291-24
Gdynia, Pl. Kaszubski 10, tel. 220-92
Gdynia-Grabówek, ul. Uzerw. Koszyńskich 137 - stały dyżur nocny, tel. 222-88

WYSTAWY

WYSTAWA „WSPÓŁCZESNA GRAFIKA POLSKA” otwarta codziennie (do dn. 15. 4.) w lokalu przy ul. Rodkowskiego 29, w Sopotcie, od godz. 11 do 19 (z wyjątkiem poniedziałków)
MUZEUM POMORSKIE W GDANSKU - Otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 10-15, w niedzielę od 10-18. W Muzeum wystawy: „Gdańsk wczesnonowowieczny w świetle wykopalisk” oraz „Gdańsk i Pomorze w twórczości Wysockiego”

JUŻ W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ ogłoszony zostanie w „REJSACH” WIELKI KONKURS dla naszych czytelników p.t. »Czy znasz wystawy Muzeum Pomorskiego w Gdańsku?« Dla zwycięzców cenne nagrody!

Stanisław Zieliński (13)

„Rodacy”

— Zobaczcie, co za jeden. — Eli odsunęła cichutko drzwi i wsunęła się do przedziału. Wysła szybko. — Spi. Zda się, że podpił sobie zdrowo. Ma gwiazdki na mundurze.
— General? — osobowym ryciagu amerykański general? Mu stałaś się pomylić!
— Może pijany? Zresztą po nich spodziewać się można wszystkiego. Widziałam żołnierza, który nad ranem wracał na kwatere. Szedł tylko w butach. Rozmawiałam z nim chwilę. Pytał o drogę. Nic mnie już nie dziwił.
— Świetny sposób na wojnę! Spalił mundur i od razu zawieszenie broni! Wyobraźcie sobie marszałka Goeringa przemawiającego do lotników! Wszyscy nago! Z jednej strony młodzi chłopcy, opalen, dobrze zbudowani, a przed frontem goły marszałek z pepekciem jak tramwajowy bufor. Rozumiem teraz, dlaczego teipi się nudystów.
Beckmann roześmiał się.
— Rzeczywiście zabawne. Nigdy nie przyszło mi do głowy coś podobnego. Tak, najznakomitszy general wygląda śmiesznie na golasa.
— Nie bierz tego do serca. My zawsze wolimy chłopców w mundurach. O, nie gniewaj się. Teraz już wiem, że jesteście oficerami, ale po ciemku? Czy można wierzyć na słowo? Musiało być ci ładnie w ubraniu wojskowym. Nie jesteście źle dziewczynny, tylko biedne. Lubimy wojskowych.
Beckmann dotknął obolałego ucha. Uśmiechnął się krzywo.
— Oh, nie bądź taki pamiętliwy! — dziewczynny ujęły Beckmanna pod rękę i przytuliły się mocno. Truda szeptała: — Pracujemy w sklepie oficerskim naprzeciwko Teatru nr 2. O siódmej kończymy pracę. Przyjdź. Mamy miłutką pokolk. Mieszkam razem z Eli. Zrobię ci kawę.
Patrzyli w trójkę na zbliżające się mięso. Przypominało olbrzymią żabę. Gwiazdy pogasy. Jaskrawe smugi zabłysły na wschodzie i z szarości poranku wydobyły kontury budynków. Słońce kiło w oczy. Dostrzegli szare, wymięszone twarze. Podniecenie odeszło razem z nocą. Czuli nużący ciężar nieprzespanej podróży, choć wszystko działo się na pograniczu snu.
— Najpierw uśmieć się, a potem do pracy — westchnęła Eli. — Chodź. Truda. Trzeba spać w kwaterze.
W przedziale wybuchnęła:

Stale napływają meldunki

Na wszystkich budowach — prowadzonych przez GPZB w trójmieście podejmowane są coraz to nowe cenne zobowiązania, dla uczczenia pamięci Wielkiego Józefa Stalina.

I tak: załoga budowy hali szku tnicej we Władysławowie zobowiązała się oddać ten obiekt do użytku w dniu 30 marca br., skracając czas wykonania o 1.200 roboczegodzin.

Brygada robót ziemnych ob. Władysławskiego, zatrudniona na budowie B-112, zobowiązała się przyspieszyć termin wykonania wykupu szeroko przestrzennego na 3 dni przed zaplanowanym terminem.

Brygada ciesielska ob. Małazyskiego, zatrudniona na budowie B-708 w Elblągu, zobowiązała się skrócić wykonanie deskiowania trapezowego 100 słupów i kółków o 5 dni przed zaplanowanym terminem, to jest do 25 marca.

Odczyt o Darwinie

W Okręgowym Klubie TPPR we Wreszcu przy ul. Kniewskiego 15 prelegent WFP dr Wiczek wygłosi 20 bm. o godz. 48 odczyt pt. „Darwin i jego teoria”. Po odczycie wyświetlony zostanie film pt. „Sekretarz Rejkomu” oraz dodatek „Rozwój form zwierzęcych”.

Załoga tartaku w Gdyni postanowiła plan marcowy przekroczyć o 10 proc.

Inżynierowie Biura Projektów Organ. Robót przy Zjednoczeniu ob. ob. Kempa, Becker, Nienartowicz, Ciecholewskiego zobowiązali się skrócić termin wykonania projektu i dokumentacji dla hoteli w Oliwie oraz baru administracyjnego o 892 roboczegodzin.

Napływające stale zobowiązania produkcyjne przynoszą instytucji setki roboczegodzin oszczędności.

W. Giryń korespondent

Wydajemy walkę niechlujstwu i brudom

Kierując się troską o podniesienie stanu sanitarnego naszego miasta, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Zdrowia, powołany został do życia 11 bm. zespół do spraw propagandy i oświaty sanitarnej. Zadaniem zespołu jest popularyzacja higieny, propagowanie czystości i stała praca uświadamiająca nad podnoszeniem warunków sanitarnych w zakładach pracy i domach mieszkalnych.

W skład zespołu weszli przedstawiciele: Wydziału Zdrowia Woj. Rady, Okręg. Zarz. Prac. Służby Zdrowia, Stacji Sanit. Epidemiologicznej, MUZ, PCK, Ligii Kobiet, ZMP, Wydz. Politycznego POM, Zarz. Okr. PGR, Filmu Polskiego, Polskiego Radia. Delegacji w/w instytucji i organizacji wzięli pod opiekę wybrane przez siebie miasta i powiaty woj. gdańskiego, zobowiązując się zorganizować na swoim terenie trójkę aktywistów, mających dotrzeć z propagandą akcją sanitarno - porządkową do każdego domu i warsztatu, oraz wybrali najdogodniejsze dla siebie formy pracy propagandowej.

I tak pogadanki i odczyty na temat konieczności stałego podnoszenia sanitarnych warunków pracy i mieszkalnictwa prowadzi Wydz. Zdrowia Woj. Rady, Zarz. Prac. Służby Zdrowia, MUZ i Zakład Higieny. Konkursy czy stoiska — Liga Kobiet, ZSCH, ZMP, ORZZ, PGR, Kontrolę sanitarną terenu organizuje PCK, Stacja San. Epid. Oprócz tego Film. Polski wyświetlać będzie w miastach i wsiach filmy oświatowe z tej dziedziny, a radio i prasa sobie właściwymi formami popularyzować zagadnienie higieny i czystości oraz informować społeczeństwo o wynikach tej pożytecznej kampanii.

A więc uwaga rady zakładowe i komitety blokowe! Uwaga wszyscy mieszkańcy woj. gdańskiego! Od 1 kwietnia do 31 maja br. trwać będzie wiosenna akcja sanitarno - porządkowa. Czystość naszych domów i kultura miejsca pracy warunkiem zdrowotności całego społeczeństwa! ZeT

Obowiązkowe szczepienia

Szczepienia ochronne przeciwko dyfteryi odbywają się bezpłatnie w Sopotcie od 9 m. do 2 maja w Ośrodku Zdrowia (ul. Stalina 759) w każdej sobotę (w godz. od 8 do 11) oraz w Ośrodku Zdrowia ul. Junaka 3 we wszystkie dni tygodnia, oprócz soboty (w godz. od 13 do 14), w poradniach dziecięcych. Przeważnie przy szczepieniu przeciwko dyfteryi obowiązuje zawsze dwa zastrzyki w odstępie 6 tygodni. Szczepieniu pierwszemu podlegają wszystkie dzieci z Sopotu w wieku od 6 mies. do 7 lat, które jeszcze nie były w życiu srobin szczepione. Szczepieniu powtórnemu podlegają wszystkie dzieci z Sopotu do lat 7, które były szczepione w 1948 i 1950 r.

Uwaga: dzieci, które w 1952 r. otrzymały tylko jeden zastrzyk, należy dodać w 1953 r. ponownemu szczepieniu.

Uwaga, korespondenci z Gdańskiem!

Dziś na wieczornym kursie dla korespondentów wykład pt. „Program Frontu Narodowego” (wytyczne dla korespondentów), wygłosi red. naczn. „Dziennika Bałtyckiego” Piotr Kraak. Początek o godz. 10.15

ŚMIAŁO i szczerze

W wyniku naszych interwencji

Opieka lekarska nad żłobkiem przy browarze w Elblągu została zapewniona. Zmieniono w 50 proc. personel, naprawiono instalację świetlną, oddano do naprawy lampę kwarcową. Żywnienie dzieci odbywa się według norm z uwzględnieniem wieku.

Kolejowe Zakłady Gastronomiczne ujednoliciły cenę herbaty we wszystkich swoich bufetach i wynoszą ona obecnie 1.50 zł za szklankę.

Kolejowe Zakłady Gastronomiczne zwoływały w drodze dyscyplinarnej powołując kiosk nr 1 w Malborku Marię Siemieniuk za pobieranie wyższych cen za niektóre artykuły.

Prez. MRN w Gdańsku zawiadamia, że chodnik w Alei Rokossowskiego, uszkodzony podczas naprawy kablą ziemnego, został doprowadzony do poprzedniego stanu.

Zakończono remont kładki nad Radunią przy ul. Raduńskiej w Gdańsku. Most ten przeznaczony jest wyłącznie dla ruchu pieszego, ponieważ dla komunikacji kolejowej i przedpływu była służąca pobliskie mosty przy ul. Nowiny i Podmiejskiej. Brzozy Raduni w pobliżu mostu zostaną ogradzone.

Nieprzemysłana uchwała

W Lęborku przy ulicy Rolni Zymierskiego 7 i 9 ciągną się dwa bardzo ładne sady owocowe, stałoby się to miejscem wypoczynku dla ludzi będących dzierżawcami działek tych sadów. Z jednej działki korzystano w roku ubiegłym, o ile mi wiadomo, nawet przedszkole, czy Dom Dziecka.

W bieżącym roku uchwałę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lęborku oba te sady zostały przeznaczone ni mniej ni więcej, tylko na... miejsce składowania materiałów budowlanych MPRB w Lęborku. Pierwszorzędna myśl! Kamienie, budulec, cegły będą swobodnie wylegiwać się w cieniu rozłożystych drzew owocowych i krzewów. A dzieci? To chyba nieważne.

A są w Lęborku place zupełnie niewykorzystane, gdzie można złożyć nie dziesiątki, a setki i tysiące metrów sześciennych budulec. Czy uchwała tej nie należało by zmienić i to szybko, gdyż z podziwu godną gorliwością MPRB zabrało się do ogradzania przydzielonego terenu?

„Obywatel z Lęborka”
Redakcja przynajmniej, że uchwała...

Redakcja przynajmniej, że uchwała...

Redakcja przynajmniej, że uchwała...

wła leberskiego Prez. MRN wyprawiła ją w zdumienie. Gdzie troska o dzieci, tak wy soko stawiana przez Rząd Polski Ludowej? Czy składowanie materiałów budowlanych nie jest równoznaczne ze zniszczeniem sadów, stanowiących mienie państwowe? Nieprzemysłana i szkodliwa uchwała winna być niezwłocznie uchylona. RED.

W innych Listach

PO PRZEBUDOWIE NIE BĘDZIE CZADU
W odpowiedzi na notatkę z dnia 5 marca br. „Dziennik w godzinach urzędowania”, wyjaśniamy, że w powyższych dniach, na klatce schodowej i korytarzach naszego biura, dźwięki odczuwać zapach dymu, wydzielającego się z kotłowni c. o. położonej w piwnicy. Jest to spowodowane wpływami atmosferycznymi i wadliwa bu...

Kasz prawnik odpowiada

Wcz. Sztym. Jeżeli w ciągu 5 miesięcy po upływie okresu zawieszenia sąd nie zarządzi wykonania kary, sędzia uważa się za niebycie. Ponieważ w danym wypadku sąd nie zarządził wykonania kary, można w antytekstach i w innych podobnych zeszytach i oświadczeniach pominąć fakt skazania (art. 60 wojsk. kodeksu karnego).
Zobowiązany zawodowo, który został zwolniony ze służby wojskowej, a nie nabył prawa do zapotrzażenia emerytalnego, przysługującemu odprawy. Nie należy się ona jednak w wypadku skazania żołnierza prawomocnym wyrokiem sądu na karę pozbawienia wolności. To samo odnosi się do zwrotu kosztów przejazdu dla siebie i rodziny oraz zwrotu kosztów przewozu urządzenia domowego do obranego przez zwolnionego żołnierza miejsca zamieszkania (art. 25 ustawy z 4. 2. 1949 o uposażeniu żołnierzy, Dz. U. R. P. Nr 7 poz. 40). Zważywszy jednak, że z powodu upływu okresu zawieszenia wykonania kary skazanie można uważać za niebycie, radzimy starać się o ponowne rozpatrzenie udzielenia odprawy i zwrotu kosztów przesiedlenia się do obecnego miejsca zamieszkania.

Uwaga, prenumeratorko!

Zawiadamiamy, że wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego” na maj pocztą przyjmują tylko do dnia 10 kwietnia br.

SPORT • SPORT • SPORT •

Lekkoatleci nie próżnowali zimą

W niedzielę wojewódzki bieg na przelaj

Najlepszym sprawdzianem przygotowania lekkoatletów Wybrzeża do nadchodzącego sezonu były wiosenne biegi na przelaj. Stworzone w tym celu nie w wszystkich powiatach zmobilizowała odpowiednią liczbę uczestników. Uzyskane jednak wyniki uznać należy za zadowalające. Świadczą one, że lekkoatleci w okresie zimowym nie próżnowali.

Najlepszą formę wykazał Hipolit Nijelchalski (Kolejarz ZPGG Gdynia), który dystans 3000 m przebiegł w czasie 9:07.8. Wśród seniorów triumfowała Halina Myrska, która zwyciężyła na dystansie 600 m z czasem 2:15.6. Wśród juniorów pierwsze miejsce zajął Bartłomiej (Kol. ZPGG) z czasem 5:59.2. Również pozostałe wy...

Mistrzostwa Wybrzeża w pływaniu

W sobotę i niedzielę 21 i 22 bm. odbędą się na basenie w Gdyni mistrzostwa okręgu gdańskiego w pływaniu.

W zawodach wezmą udział pływacy Floty, Kolejarza, AZS-u, Gwardii, Spójni i Budowlanych. Dotychczas zgłoszono 160 zawodników, wśród których znajdują się czołowi pływacy Wybrzeża. Na mistrzostwach padną niewątpliwie nowe rekordy okręgu.

W oba dni przed południem przeprowadzone będą eliminacje. Finały odbędą się w sobotę o godz. 18 i w niedzielę o godz. 16.

Przebieg w RADIO

PIĄTEK — 20 MARCA 1953 R.

- 6.00 — Gimnastyka, 6.10 — Kalendarz, 6.15 — Kom. PIHM-u, 6.17 — DZIENNIK, 6.45 — Muzyka, 7.50 — Stan pogody, 7.55 — Wiad. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków, 8.40 — Komunikaty, 11.45 — „Głos małej kobiety”, 12.04 — DZIENNIK, 12.15 — „Na swojską nutę”, 12.45 — Aud. dla wsi, 13.00 — Koncert, 13.15 — PIHM, 13.16 — c. d. koncertu, 13.40 — Utwory na klarnet, 13.55 — Komunikaty, 14.05 — Informacje, 14.10 — Śmiech, dla kl. II, 14.30 — Aud. dla kl. V-VII, 15.00 — Muzyka, 15.09 — Kom. o stanie wód, 15.10 — Odc. 2 pow. „Skatki i baki”, 15.30 — Odc. 2 pow. „Mikolaja Nosowa”, 15.35 — Malec w szkole i w domu”, 16.00 — Wzrost, 16.21 — Muzyka symf., 17.00 — Wiad. 17.05 — Radiowy Klub Racjonalizatorów, 17.20 — Muzyka k. szubaska, 17.35 — Aud. literacka „Tutaj żył Kopernik”, 18.00 — Kwadrans chopinowski, 18.15 — PRZEGLĄD WYDARZEN, 18.25 — Raport z akt. 18.30 — Pog. przyrodnicze, 18.40 — „Ludziom Planu 6-letniego”, 19.20 — „Radniak językowy”, 19.30 — Muzyka i akt, 20.00 — Odc. 5 powieści „Blokada”, 20.20 — Koncert, 20.58 — Kom. PIHM, 21.00 — DZIENNIK, 21.26 — Wiad. iertowe, 21.32 — Muzyka, 21.40 — Koncert, 22.00 — Pog. dla wykł. kursów part. i szkół podst., 22.20 — Koncert solistów, 22.50 — Muzyka, 23.00 — Polska muzyka kamer., 23.30 — Koncert solistów, 23.50 — OST. WIAD., 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków.

Z pamiętnika symulantki

Scanowani panie dyrektorze! Z oburzeniem dowiedziałam się dzisiaj, że koleżdy zarzucają mi bumelanctwo i nie wierzą w moją chorobę. Mówią tak niewątpliwie z zazdrości, że oni pracują, a ja mam zwolnienie lekarskie. Ale nie powinni zapominać, że jestem chorą dopiero osiem dni i wcale nie czuję się lepiej. A dla porządku mogę dołączyć wypiszczyć się z każdego dnia choroby. Proszę bardzo, oto fakty:

PIERWSZE CZTERY DNI. Ja

sne, że musiałam najpierw odpo-



Z pamiętnika symulantki

częć i dojść do równowagi, żeby móc rozpocząć właściwą chorobę. Nawet dziecko zrozumiałoby, że obajca o siebie i dom kobieta musi najpierw zrobić gruntowne porządky w mieszkaniu, podać kaktusy, przewiesić obruski i zawiadomić telefonicznie wszystkie przyjaciółki — a potem dopiero może zacząć chorować. Ale niech mi pan wierzy, panie dyrektorze, że co wieczór kładłam się spać ledwie żywa.

PIĄTY DZIEŃ. Byłam tak

ostabiona przygotowaniami do choroby, że nie mogłam wprost patrzeć na siebie w lustrze. Dużo czasu zajęło mi więc nadejście sobie twarzowego wyglądu. A pośród mia łabym twarzowo wyglądać, gdyby tego nikt nie zobaczył. Toteż w południe poszłam do „piwnicy” na kawę, co doskonale zrobiło mi na serce. Spotkałam jednak tyle przyjaciółek, że bardzo się zniechęcałam i musiałam na kilka godzin się położyć. Wieczorem zaś poczułam gwałtowny głód rozrywki kulturalnej i poszłam do teatru na „Sprawę rodzinną”. Chyba nie ma nic złego w tym, że biedna chora chce się trochę rozzerwać?

SZÓSTY DZIEŃ. Poczułam się

trochę lepiej, toteż nareszcie mogłam sobie zaliczyć kilka sprawunków, na które nigdy nie miałam czasu. Na Grunwaldzkiej spotkałam naszego inkasenta i to pewnie nie od razu rozpuszcza o mnie te niegodziwe plotki. A przecież wystarczyłoby mi podejść do mnie i zapytać o moje zdrowie, a donieść dźwięki się natychmiast, że wcale nie marnuję czasu na spacer, tylko idę do krawcowej. Uważam taki brak zainteresowania dla mojej choroby za oburzający!

SIÓDMY DZIEŃ. Po zaliczeniu

poprzedniego dnia wszystkich sprawunków byłam tak wyzszekpana, że znów musiałam iść do „piwnicy” na kawę. To nadzwyczajne, co jednak może taka czarna kawa? Poczułam się jak nowonarodzona i po powrocie do domu mogłam już uprać i wyprasować kołnierzyk i mankiety do mojej różowej bluzki. Wieczorem głód rozrywki kulturalnej powrócił ze wzmoczoną siłą. Balam się, że ten głód mnie zbytnio osłabi, pojechałam więc do Sopotu na „Teatr cudów”. Czyż mogłabym nie słodziej rozwoju życia kulturalnego na Wybrzeżu?

ÓSMY DZIEŃ. Ponieważ nawet

w chorobie kobieta nie powinna się zaniedbywać, poszłam do fryzjera zrobić sobie wieczną ondulację. Tam właśnie dowiedziałam się o oszczerstwach, rozszewranych przez moich kolegów. Dlatego też resztę dnia poświęcałam na pisanie listu do pana, panie dyrektorze. Niestety, ten wysiłek zupełnie zwalił mnie z nóg i teraz naprawdę trudno mi powiedzieć, kiedy na tyle odzyskam zdrowie, żeby móc wrócić do pracy. Ale może mi pan wierzyć, panie dyrektorze, że zjawie się natychmiast, jak tylko moja choroba się skończy.

Jestem pewna, panie dyrektorze,

że moje argumenty przekonały pana dostatecznie o mojej chorobie i że przekonają też naszego lekarza zakładowego o konieczności udzielenia mi dalszego zwolnienia. W oczekiwaniu jak najpóźniejszego wyzdrowienia pozostaję z szacunkiem

chora z urojenia tom.

P. S. Oczywiście, chodzi tu o urojenia moich kolegów.

Chłopi z Brodnicy produkować będą więcej i taniej

Na wieść o śmierci Józefa Stalina mało i średniorolni chłopci z gromady Brodnica w pow. kartuskim podjęli szereg cennych zobowiązań, aby zadokumentować tym swoją wolę realizacji idei i nauk Wielkiego Nauczyciela i Przyjaciela mas pracujących całego świata.

W liście wystanym do Zarządu Wojewódzkiego ZSCh w Gdańsku chłopci piszą m. in.: „My, chłopci gromady Brodnica, z niezmiernym bólem przyjęliśmy wiadomość o zgonie Wielkiego Stalina. Wiemy, że Wielkiemu Przyjacielowi narodu polskiego zawdzięczamy wyzwolenie naszych ziem spod jarz ma hitlerowskiego. My Kaszubi, po obaleniu rządów obszarnczokapitalistycznych i przejściu władzy przez robotników i chłopów, staliśmy się pełnoprawnymi obywatelami i współgospodarzami naszej ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Czasze pamięć nieśmiertelnego Wodza mas pracujących Józefa Stalina, przyrzekamy wleciać w życie Jego nauki, jeszcze więcej zespolić się wokół naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i umacniać spójnie między miastem i wsią. Codzienna wzmocniona praca będziemy realizować program Frontu Narodowego, zaostrzać walkę z wrogami postępu i pokoiu.

W odpowiedzi na apel gromady Rozdziałów — my, małorolni i średniorolni chłopci z gromady Brodnica, która liczy 120 gospodarstw oraz 520 ha użytków rolnych, zwiększymy swój wysiłek dla podniesienia produkcji rolnej w naszej gromadzie.”

Następnie chłopci brodnicy przypominają, że w ub. roku plan obowiązkowej dostawy zboża wykonali w 113 proc., ziemniaków i żywa w 100 proc. i kontraktacji trzody chlewnej w 110 proc. Wywiązali się również całkowicie z podatku gruntowego za r. ub. i z pierwszej raty za rok bież.

Chłopci nie zadowalają się jednak zeszlornocnymi osiągnięciami i postanawiają: Aby zabezpieczyć głębie przed nadmierną utratą wilgoci i ułatwić walkę z chwastami — 120 chłopów dokona włokowania wszystkich zaoznaczonych na zimę głęb. 63 chłopów postanowiło wykonać siewy ziarnem kwalifikowanym, oczyszczonym i zaprawionym, a dla zaoszczędzenia ziarna i osiągnięcia wyższej wydajności — 80 gospodarzy dokonano siewów siewnikami własnymi i GOM-owskimi. Gromada zobowiązała się wykonać siewy w ciągu 7 dni, niosąc pomoc sąsiedzką 25 gospodarzom nie posiadającym sprzętów. Chłopci dołożą również starań, aby wywiezione na pole obronik był natychmiast rozrzucony i przyorywany.

Gromada zwiększy bazę paszową przez obsianie roślinami pastewnymi 60 ha ziemi i staranną pielęgnacją łąk i pastwisk. Do 30 bm. gromada oczyści rowy od pływów i naprawi urządzenia

melloracyjne, rozrzuca krefowiska i wytnie kępy traw i chwastów.

„Aby dostarczyć przemysłowi więcej surowców, a sobie zagwarantować większe dochody, chłopci z gromady Brodnica wykonają w 100 proc. plan kontraktacji lnu, roślin strączkowych i pasion na obszarze 29 ha.

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich oraz kobiety nieorganizowane zobowiązały się przystąpić do konkursu hodowlanego i odstawić ponad plan 13 bekenów, zakontraktować 90 czepek, podnieść hodowlę drobiu o 50 sztuk i kur — niosek o 310 sztuk.

Młodzież z gromadzkiego koła ZMP postanowiła wzmocnić pracę uszlachającą wśród mieszkających gromady i zachęcać rodziców i sąsiadów do założenia spółdzielni produkcyjnej. W kwietniu br. zetempowy założą koło LZS i zespół artystyczny przy świetlicy gromadzkiej oraz w czasie kampanii siewnej pomagać będą rodzicom i innym gospodarzom w wykonywaniu podjętych zobowiązań.

„Podejmując te zobowiązania wzywamy wszystkie gromady województwa gdańskiego do współzawodnictwa i podejmowania podobnych zobowiązań celem podniesienia produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz najsprawniejszego przeprowadzenia tegorocznych siewów wiosennych” — apelem do wsi gdańskiej zakończyli gospodarze z Brodnicy swój list.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego i kosztowca zatrudni natychmiast Powiatowy Zakład Mieczarski w Gdańsku z siedz. w Różnynach, st. kol. Kleszczewo, Tel. Pruszc. Gd. 89. Zakład położony obok stacji kolejowej. Dojazd do pracy i z pracy z kierunku Gdańska i Człuchowa dogodny — 20 min. jazdy pociągami. 467-K

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Lęborku poszukuje pracowników do prowadzenia straganów warzywnych, spożywczych oraz konfekcji. Wynagrodzenie przewidywane w wysokości od 2 do 10 proc. od obrotu. Zgłoszenia należy składać w biurze PSS w Lęborku przy ulicy Stalina 30. 468-K

Starszy księgowy na powiat potrzebny. Mieszkanie zostanie przydzielone. Zgłoszenia osobiste do CSI Księgowości Gdynia, Abrahama 24. 469-K

OGŁOSZENIA DROBNE

- SPRZEDAŻ**
SPRZEDAŻ materiałów (seki, granatowy w paski, 1 braż w paski, Gdynia, Świętojańska 13a - 5, 2114-G
SPRZEDAŻ samochodów mało litrażowych (nowe gumy) po remoncie. Wiadomość: Gdynia, 3 Maja 22/24, garaż nr 2, od godz. 15-16-tej. 2116-G
- SPRZEDAŻ natchmiast kredens gdański i różne meble. Wrzeszcz, Batorego 30 - 1. 2085-G
- SPRZEDAŻ łóżko żelazne, białe z materacami. — Wrzeszcz, Dekerta 1/3, godz. 17-18. 2089-G
- OKRETAKE „Pruff” sprzedam, Wrzeszcz, Grażyński 6 m. 6, godz. 17-18. 2091-G

ROBOCZE OBUWIE GUMOWE

naprawia - wulkanizuje

Sp. »KUJAWIANKA«

w Inowrocławiu, Rynek 8

414-K

- SPRZEDAŻ maszynki elektryczna do podnoszenia cieciek. Wrzeszcz, Danusi 2a m. 2. 452-P
- LOKALE**
SŁONECZNY pokój z używalnością kuchni i wygod w centrum Gdyni zamienić na podobne lub większe 50 pot — Oliwa. Oferty pod „2115” Biuro Ogłoszeń Gdynia. 2115-G
- WOLNE POSADY**
POTRZEBNA pomoc domowa Gdańsk, Eopernika 1. 2155-G
- ZGUBY**
ZGUBIONO kwit komisowy nr 1944/52 Komisji nr 34. Gdynia. 2109-G
- ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Gutowski Czesław. 2108-G
- ZGUBIONO bilet szkolny WPKGG na nazwisko Jasztrowski Eugeniusz. 2113-G
- ZGUBIONO dowód PKP nr 538528 na nazwisko Szczygił Maria. 2084-G
- ZGUBIONO legitymację studencką AMG Nr 761 na nazwisko Jędras Zdzisław. 2087-G
- ZGUBIONO pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego na nazwisko Maria Krause, Maria Krause (córka) i Wojciech Krause. 470-K
- ZAGINEŁO pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty na nazwisko Szymańska Helena. 2086-G

ZGUBIONO

kartę meldunkową nr I 030026 na nazwisko Najs. Maria. 2094-G

karty meldunkowe wydane przez PMRN w Gdańsku na nazwisko Wojtyś Czesław i Wojtyś Wiesław. 2098-G

UWAGA! Niezgodnie z przepisami plecak następującej treści: Gdańska Fabryka Opatkowań Błaszyńskich, Przedsiębiorstwo Państw. Wyrobów biżuterii Gdańsk, ul. Ułańska 13/15. 470-K

LEONARD KRUPCZAK

długoletni pedagog, b. kierownik Oddziału Wydziału Oświaty Prez. Woj. R. N., kierownik delegatury „Cezar” w Sopocie, radny M.R.N. w Sopocie. Za spokojny duszy zmarłego zostanie odprawiona msza żałobna w dniu 20. III. (piątek) o godz. 9 w kościele NMP w Gdyni.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w Gdyni nastąpi w piątek 20 bm. o godz. 16-tej. O czym zawiadamia w głębokim żalu pogrążeni 2123-G

ZONA, DZIECI I RODZINA

ROZNE

PIES — owczarek alpski (wilk) szary, duży, zginął dnia 16 bm. Prosimy o powiadomienie lub zawiadomienie za wynagrodzeniem „Dom Literatów” Sopot, Powstańców Warszaw 29. Sypa. Ostrzeżenie przed kupnem. 473-K

DZIEŃ 17 bm. zgubiono zegarek wartościowy na trasie Wąły Jagiellońskie — Dworzec Główny — Gdańsk. Uczelny znalazca proszony jest oddać za wynagrodzeniem Gdańsk, ul. Przyokopowa 4 m. 6. 2088-G

APARAT fotograficzny kiliszowy zestawiono dnia 18. 3 53 w tramwaju nr 1 kierunek Wrzeszcz. Uczelny znalazca proszony o oddanie za wynagrodzeniem Gdańsk, Królikarnia 5/7. 2099-G

POLERY

dla portów rzecznych i morskich wykonuje ODLEWNIWA TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICZWA

w TCZEWIE ul. 30 Stycznia 7. 464-K

Zapisz się do L. P. Z.!

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża

s.†p.

Edmunda Derdowskiego

odbędzie się Msza św. w dniu 21. III. br. o godz. 7.15 rano w kościele Séra Jezusa w Gdyni, o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych 2118-G

ZONA